Nr 438. Kraków, Czwartek 24 Września 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

[Nu]mer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kariińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Housmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Z Sejmu krajowego.

(Telefonem).

Lwow. Wczoraj obradowały w gmachu sejmowym kluby parlamentarne stronnictw. Na obradach tych omawiano sprawę obsadzenia głównego referatu komisyi budżetowej. Lewica obradowała nad sprawą ustalenia projektu reformy wybrczej i kandydatury posła Lea na głównego referenta komisyi budżetowej. Nad tą samą sprawą obradowali także ludowcy i oba kluby ruskie.

Po naradach tych odbyła się konferencya komisyi parlamentarnej ludowców, złożonej z pp. Bojki, Stapińskiego i Bernadzikowskiego i komisyi parlamentarnej lewicy, złożonej z pp. Lea, Battaglii i Loewensteina. Ludowcy wysunęli jako kandydata na głównego referenta budżetu pos. Skołyszewskiego. W sprawie tej między obu komisyami nie przyszło do porozumienia i pertraktacye będą kontynuowane dalej dziś o godz. 11 rano. O godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie komisyi budżetowej, gdzie ostatecznie sprawa ta zostanie definitywnie rozstrzygniętą.

Zatarg turecko-bułgarski.

(Telegr. „N. Reformy“).

Sytuacya na kolejach wschodnich.

Sofia. Pociąg z Konstantynopola na granicy tureckiej z rozkazu rządu bułgarskiego objął personal kolejowy bułgarski, aż do załatwienia żądań bułgarskich. Niemiecki i austro-węgierski zastępca zażądali od rządu bułgarskiego wyjaśnień. Rząd bułgarski odpowiedział, że strajku nie uważa za ukończony, a dla strzeżenia państwowych i narodowych interesów musiał wydać pewne zarządzenia.

Sofia. Zastępcy dyplomatyczni Austro-Węgier i Niemiec interweniowali u ministra spraw wewnętrznych i zażądali natychmiastowego usunięcia personalu bułgarskiego z kolei oryentalnej.

Sofia. Tutejszy poseł turecki z polecenia Porty przedsięwziął wczoraj kroki u rządu bułgarskiego z protestem w sprawie kolei oryentalnej.

Sofia. Wręczona wczoraj turecka nota protestująca oświadcza, że Porta nie zgadza się na obsadzenie kolei oryentalnej na terytoryum bułgarskiem i **żąda natychmiastowego wydania tej kolei.**

Sprawa Geszowa.

Konstantynopol. Rosya poleciła tak Porcie, jak i Bułgaryi załatwienie sprawy Geszowa.— Wielki wezyr i minister spraw wewnętrznych oświadczyli, że nastąpi to w kilku dniach. Dyplomatyczny agent angielski w Sofii ma interweniować w tej sprawie. Dziennik „Ikdam“ sądzi, że po zjeździe cesarza Franciszka Józefa z księciem bułgarskim należy się spodziewać rychłego załatwienia tej afery.

Nota turecka.

Sofia. Podług informacyj, nadeszłych do tutejszych kół dyplomatycznych z Konstantynopola, wielki wezyr zapowiedział wysłanie noty do rządu bułgarskiego z okazyi zajść z Geszowem. W nocie tej oświadcza wielki wezyr, że Porta, nie zapraszając Geszowa, nie chciała Bułgaryi obrazić. Ponieważ jednakże nota ta nie zawiera uznania bułgarskiego agenta dyplomatycznego, Bułgarya nie jest z niej zadowoloną.

Wpływ na sytuacyę europejską.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg“ donosi z kół dyplomatycznych, że naprężenie między Turcyą a Bułgaryą uważają za poważne dla ogólnej sytuacyi europejskiej. Dziennik ten donosi z Saloniki, że bandy bułgarskie znowu rozwijają żywą działalność, mimo że Bułgarya przyrzekła w swoim czasie bandy rozwiązać.

Po zajściach w Lublanie.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Sytuacya polityczna.

Wiedeń. „Zeit“ ogłasza rozmowę swego redaktora z niewymienionym przywódcą niemieckim o sytuacyi stworzonej przez wypadki w Lublanie. Przywódca ów powiedział, że położenie ministrów niemieckich zostało postawionem na ostrzu miecza. Przewodniczący związku niemiecko-narodowego pos. Chiari — mówił ów przywódca — miał jeszcze wczoraj późnym wieczorem konferencyę z prezydentem ministrów, któremu przedłożył następujące żądania Niemców: Natychmiastowe przywrócenie porządku i spokoju w Lublanie, bezwarunkowe zabezpieczenie życia i własności Niemców w Krainie, odszkodowanie ze strony gminy za szkody poniesione przez Niemców podczas ostatnich demonstracyj, ukaranie winnych, oddanie władzy policyjnej w ręce rządu krajowego i odwołanie prezydenta kraju br. Schwarza. Gdyby wykroczenia miały się powtórzyć, żądają Niemcy rozwiązania Rady miasta Lublany, ewentualnie ogłoszenia stanu oblężenia.

Prezydent ministrów bar. Beck oświadczył, że rząd wszystko uczynił, aby zapobiedz powtórzeniu się ekscesów.— W piątek lub w sobotę odbędzie się w Wiedniu Rada ministeryalna dla obmyślenia dalszych kroków.

Co się tyczy wiadomości o zachwianiu stanowiska gabinetu, sądzi „Zeit“, że jedynie może minister Prade prędzej ustąpi, aniżeli zamierzał i że ministrem rodakiem niemieckim zostanie radykalny poseł niemiecki dr Pacher. Jednakże wszelkie wiadomości w tej mierze są przedwczesne, dopóki nie jest wiadomem, czy Niemcy w razie nieuwzględnienia ich żądań nie przejdą do obstrukcyi. W każdym razie, gdyby ministrowie niemieccy byli zmuszeni ustąpić z gabinetu, to cały gabinet musiałby się podać do dymisyi.

Wiedeń. Minister Gessmann oświadczył w sprawie zajść w Lublanie, że nad zajściami temi należy ubolewać. Nietylko ministrowie niemieccy, ale także ogół Niemców jest zdania, że powaga państwa musi być bezwarunkowo utrzymaną. Zajścia w Lublanie dotykają także kwestyi autonomii, gdyż należy się domagać gwarancyi objektywnego wykonywania władzy przez ciała autonomiczne.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ w wieczornym wczorajszym numerze występuje ostro przeciwko burmistrzowi Hribarowi, z powodu jego interviewu, w którym tenże zwala całą winę za zajścia w Lublanie na powołanie do uśmierzenia zaburzeń 27 p. p. „Fremdenblatt“ twierdzi, że wojsko nie kierowało się żadnemi względami narodowościami i jedynie spełniło swój obowiązek. Wreszcie dziennik atakuje prasę słowieńską, która występowała przeciwko Niemcom.

Położenie w Lublanie.

Lublana. Wczoraj omal znowu nie przyszło do ekscesów z powodu prowokacyjnego zachowania się porucznika Mayera, który nagle ukazał się w oknie kasyna. Przechodnie odrazu go poznali i wkrótce zebrał się przed kasynem liczny tłum ludzi, który zamierzał urządzić demonstracye. Dzięki interwencyi burmistrza Hribara do tego nie przyszło. Hribar zawiadomił bowiem natychmiast o zajściu komendanta brygady, który telefonicznie polecił Mayerowi, by opuścił kasyno. Mayer w powozie udał się do koszar, i wczoraj wieczór miał zupełnie opuścić Lublanę i wyjechać do Gracu.

Lublana. W ciągu dnia wczorajszego spokój nie został zakłóconym. Kupcy niemieccy umieszczają znowu nad sklepami szyldy niemieckie. Żandarmi odwiedzają kupców niemieckich, wzywając ich do umieszczania tablic z napisami niemieckiemi i zapewniając ich, że rozruchy się nie powtórzą. Ludność bojkotuje wojskowych; wczoraj na targu nie chciano sprzedawać wiktuałów służącym wojskowym w mundurach, tak, iż musieli wyjść na zakupno w ubraniu cywilnem.

Wczoraj rozpoczął się run ludności słowieńskiej na lublańską Kasę oszczędności. Przed południem wycofano 500.000 K oszczędności.

Dzienniki apelują do kupców niemieckich, aby sami w interesie spokoju usunęli napisy niemieckie.

Wiadomość, jakoby wszyscy aresztowani z powodu rozruchów zostali wypuszczeni na wolność, nie potwierdza się.

Dzienniki ogłaszają składkę na pomnik dla obu poległych. W ciągu dnia wczorajszego napłynęło ze składek 1000 K.

Wiedeń. Prezydent rządu krajowego w Lublanie br. Schwarz zaprzecza wiadomościom, jakoby był zdał władzę policyjną w ręce burmistrza Hribara. Uczynił to tylko w dniu pogrzebu i to tylko dla tego, ponieważ burmistrz Hribar objął gwarancyę za utrzymanie porządku publicznego podczas pogrzebu.

Ranni.

Lublana. Stan rannych w czasie zaburzeń jest poważny. Jednemu z rannych, jakiemuś uczniowi gimnazyalnemu, amputowano nogę.

Z lublańskiej Rady miejskiej.

Lublana. Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem omawiano ostatnie zajście. Burmistrz Hribar wygłosił mowę poświęconą obu poległym. i wśród niezwykłego oburzenia obecnych odczytał protokół lekarski, stwierdzający, że obaj zabici zostali trafieni z tyłu, a nie mniej i rany u reszty rannych zadane są z tyłu, z czego wynika, że strzelano do uciekających. Dalej zawiadomił Hribar, że w muzeum narodowem będzie utworzonym osobny pokój, który będzie nosił miano „pokoju ofiar z dnia 20 września“; będą w nim umieszczone wstęgi wszystkich wieńców, jakie złożono na trumnach poległych. Burmistrz wyraził wreszcie podziękowanie komitetowi obywatelskiemu za utrzymanie porządku w dniu pogrzebu i oświadczył, że zajmie się losem rannych, oraz starać się będzie o wybudowanie pomnika dla obu poległych.

Sekretarz odczytał następnie telegram od Rady miejskiej w Pradze z wyrazami sympatyi oraz telegram od burmistrza Zagrzebia. Telegramy nadesłało także wielu posłów czeskich oraz chorwackich.

Następnie burmistrz Hribar zaprotestował przeciw sprawozdaniom dzienników niemieckich o zajściach, nie wyjmując urzędowej gazety „Leibacher Ztg“ i nazwał sprawozdawców dzienników niemieckich „szakalami dziennikarskimi“. Hribar zwrócił się również przeciw Pradem u, który otrzymawszy o zajściach informacye od pewnej histeryczki w Lublanie, na tej podstawie wydał komunikat, świadczący o jego nierozumie politycznym. Wprawdzie można się cieszyć, że Niemcy mają właśnie takiego ministra-rodaka, jednakże należy ubolewać, że rząd wiedeński zamiast autentycznych sprawozdań, zasięgał tego rodzaju informacyi.

Przemawiał potem pos. Tavcar, który atakował prezydenta kraju za jego nieudolność, oraz pos. Tuller, który oświadczył, że Słowieńcy nie dadzą się sprowokować Niemcom, dążącym do wprowadzenia stanu oblężenia w Lublanie.

Uchwalono rezolucyę, wyrażającą niemieckim dziennikom za ich tendencyjne artykuły, oburzenie i pogardę, postanowiono domagać się ścisłego śledztwa, a szczególnie czy por. Mayer był uprawniony do wydania rozkazu do strzelania, oraz domagać się od Wydziału krajowego w Krainie, aby w Lublanie były wszędzie napisy słowieńskie i aby usunięto napisy dwujęzyczne.

Na tem na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

Demonstracye antiniemieckie.

Praga. Przybyli tu wczoraj Słowacy urządzili demonstracyę przed niemieckiem kasynem i niemieckimi domami. Zawezwano policyę, która demonstrantów rozpędziła.

Tryest. Onegdaj przeciągał ulicami miasta demonstracyjny pochód Słowieńców, urządzony z powodu zajść w Lublanie. Przed niemieckiem kasynem wznoszono okrzyki przeciwko Niemcom.

Grac. „Grazer Tagespost“ donosi z Lichtenwaldu, że onegdajszej nocy Sokoli wybili szyby w tamtejszej szkole niemieckiej. Jak donoszą z Cylei, Słowieńcy ogłosili bojkot tamtejszych kupców niemieckich.

Sejm węgierski.

(Telegr. „N. Reformy“).

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Farkashazy postawił między innymi wniosek w sprawie jubileuszowego krzyża zasługi. Wnioskodawcy domagają się wyrażenia potępienia prezydentowi ministrów za kontrsygnowanie odnośnego pisma cesarza, które sprzeciwia się konstytucyi węgierskiej.

Wśród wniesionych interpelacyi znajduje się także interpelacya w sprawie wprowadzenia konstytucyi w Bośni i Herzegowinie, ze względu na prawno-państwowe stanowisko obu prowincyi do Austryi, Węgier i Turcyi.

Izba przystąpiła do wyboru członków delegacyi.

Po wyborach do delegacyi nastąpił szereg interpelacyj. Pos. Kovacs z partyi niezawisłości interpelował z powodu dekretu papieskiego „Ne temere“ o mieszanych małżeństwach, który to dekret może zakłócić spokój między wyznaniami i dlatego — zdaniem interpelantów— nie może wejść w życie w rzymsko-katolickim kościele Węgier.

O reformę wyborczą.

Pos. Wlad (Rumun) interpelował ministra spraw wewnętrznych, czy zechce podać Izbie i opinii publicznej do wiadomości główne zarysy reformy wyborczej. Mowca zapytuje, czy prawdą jest, że minister wbrew paktowi zawartemu z koroną, swój projekt reformy wyborczej opiera na zasadzie pluralności, i czy też prawdą jest, że porzucił zasadę tajnego głosowania. Interpelant uważa postępowanie takie za niezgodne z moralnością publiczną, ponieważ stoi ono w sprzeczności z paktem zawartym z koroną, jakoteż z projektem reformy wyborczej, przedłożonej przez byłego ministra Kristoffy'ego.

Wyjaśnienie min. Andrassego.

Minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy oświadcza, że wcale nie ma zamiaru podać do wiadomości treści znajdującego się w przygotowaniu projektu ustawy wyborczej i nie ma do tego żadnego powodu. Ustawa zostanie wkrótce wniesioną i każdy wtedy będzie miał sposobność się z nią zapoznać. Interpelant myli się jednakże, jeżeli twierdzi, iż gdyby projekt zawierał pluralność, sprzeciwiałby się uczynionym przyrzeczeniom. Interpelant myli się, sądząc, że zasada pluralności sprzeciwia się przyrzeczonemu w mowie tronowej powszechnemu prawu głosowania i gdyby przeczytał tylko jedną książkę o powszechnem prawie głosowania, wiedziałby, że pluralne prawo wyborcze jest tylko tam możliwem, gdzie istnieje powszechne prawo głosowania. Jest ono uzupełniającą częścią, niejako rodzajem powszechnego prawa głosowania, albowiem gdzie niema powszechnego prawa głosowania, tam niema także powodów, które wielokrotnie okazują konieczność tej formy, jak np. w Belgii, gdzie istnieje pluralne prawo wyborcze. Mowa tronowa nie stoi więc w sprzeczności z takim projektem (Żywe potakiwania).

Następnie polemizuje minister z wywodami interpelanta, jakoby projekt taki stał w sprzeczności z przyrzeczeniami korony ze względu na wniesiony już raz przez Kristoffy'ego projekt powszechnego prawa głosowania. Sprzeciwiałoby się to najelementarniejszym pojęciom prawa konstytucyjnego, gdyby wszystkie wywody lub czyny odpowiedzialnego ministra zawsze były obowiązujące dla króla, nawet w czasie, kiedy ten rząd już nie istnieje. Nie odpowiadałoby to parlamentaryzmowi, gdyby z powodu, że król zgodził się na przedłożenie projektu ustawy, który zawierał powszechne, równe i tajne prawo głosowania — teraz, gdy ministerstwo inny projekt przedkłada, musiał król powiedzieć, że nie może go przyjąć, ponieważ jeden z byłych rządów inny projekt przedłożył. (Żywe potakiwanie). Leży przecież w istocie parlamentaryzmu, że następują po sobie rządy zmieniających się systemów, czasem wprost sprzecznych.

Okoliczność, że monarcha zgodził się na jakiś projekt, nie powinna być w ten sposób tłómaczoną, jakoby to było trwałem zobowiązaniem króla i jakoby już nigdy nie mógł się na inny projekt zgodzić, albowiem postawienie takiej zasady postawiłoby parlamentarnego monarchę w fatalną sytuacyę, gdyż wtedy wogóle nie byłoby możliwem, aby uczciwy człowiek był królem konstytucyjnym. Wtedy możnaby tylko rządzić absolutystycznie, gdyby przyjęto zasadę, że król, oświadczywszy się raz za jakąś zasadą, jest tem samem związany na wieczne czasy. (Żywe potakiwania).

Wreszcie wywodził minister, że projekt wyborczy z prawem pluralnem nie sprzeciwiałby się także paktowi z koroną.

Odpowiedź ministra przyjęto do wiadomości.

System pluralny.

Budapeszt. Posłowie narodowościowi i skrajna lewica dowiedzieli się wczoraj, że projekt sejmowej reformy wyborczej zawiera istotnie system pluralny. Hr. Andrassy oświadczył wczoraj w kuloarach, że od przyjęcia tego projektu reformy wyborczej zawisłem jest jego dalsze pozostanie w gabinecie.

Niemcy a kwestya marokańska.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Odpowiedź Niemiec na notę francusko-hiszpańską w sprawie Maroka stwierdza przedewszystkiem zgodność rządu Niemiec z rządami Francyi i Hiszpanii w tym kierunku, że z powodu zmiany stosunków w Maroku uznanie Muleja Hafida leży we wspólnym interesie wszystkich mocarstw. Z tego stanowiska wychodząc, rząd niemiecki niema nic przeciw temu, że od Mulej Hafida należy żądać pewnych gwarancyj. Postawienie tych żądań jest zdaniem noty niemieckiej rzeczą całego ciała dyplomatycznego w Tangerze, reprezentowanego przez swego doyen. Rząd niemiecki wita jako szczęśliwy fakt, że Mulej Hafid w międzyczasie wystosował do ciała dyplomatycznego w Tangerze urzędowe pismo, w którem formalnie notyfikuje swe wstąpienie na tron, prosi o uznanie i zarazem daje stanowcze przyrzeczenia co do sposobu, w jaki chce prowadzić rządy, a zwłaszcza co do tego, że we wszystkich punktach uznaje umowę z Algeciras wraz z odnośnemi wszystkiemi postanowieniami. W piśmie tem widzi rząd niemiecki nowy fakt o wielkiem znaczeniu i wyraża nadzieję, że wobec tego rządy francuski i hiszpański uważać będą szereg warunków, postawionych w swej nocie, za już spełnione.

Co się tyczy poszczególnych żądań, postawionych w nocie, stanowisko rządu niemieckiego jest następujące:

Rząd nie ma nic przeciwko żądaniu, aby Mulej Hafid uznał umowę z Algeciras wraz z wszystkimi odnośnymi przepisami; czyni tylko zastrzeżenie, że dotyczące postanowienia muszą być prawomocne według marokańskiego prawa państwowego. Niemcy nie mają też nic przeciw potwierdzeniu praw przyznanych Francyi i Hiszpanii celem usunięcia przemytnictwa broni do Maroka. Mulej Hafid również musi uznać zobowiązania poprzednika wobec mocarstw i osób prywatnych, rząd niemiecki jednakże zwraca uwagę na to, że tego rodzaju umowy z osobami prywatnemi, jakoteż zaciągnięte długi, tylko wtedy mają prawo do uznania ich, jeżeli przy ich uzasadnieniu przestrzegano postanowienia umowy z Algeciras. Rząd niemiecki zgadza się na to, że mają być zatwierdzone prawa komisyi utworzonej w Casablanca dla stwierdzenia wynagrodzenia szkód, powstałych przy ostrzeliwaniu tego miasta i w następnych wypadkach.

Dalej rząd niemiecki jest gotów brać udział we wspólnych krokach, celem zażądania od Mulej Hafida, by publicznie i urzędownie wyraził swą stanowczą wolę postępowania wobec obcych mocarstw i ich poddanych, zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego i że natychmiast poczyni zarządzenia, aby bezpieczeństwo i swoboda komunikacyi w państwie marokańskiem była zagwarantowaną. Rząd niemiecki pragnie tylko, aby sułtanowi co do poszczególnych zarządzeń w tym kierunku dano pewną swobodę działania, aby nie wywoływać nowych wzburzeń wśród ludności muzułmańskiej i nie narażać na niebezpieczeństwo spokoju i porządku.

Rząd niemiecki nie odmawia Francyi an Hiszpanii prawa uregulowania kwestyi zwrotu kosztów za poczynione wojskowe zarządzenia, jakoteż żądania ukarania za zabicie ich poddanych, spodziewa się jednakże, że oba mocarstwa uwzględnią przy tem finansowe położenie państwa marokańskiego, którego sanacya leży we wspólnym interesie wszystkich mocarstw. Rząd niemiecki zgadza się też na żądanie, aby Mulej Hafid zapewnił byt Abdul Azisowi i jego dotychczasowym urzędnikom.

Paryż. Francuski rząd otrzymał przychylną odpowiedź rządu holenderskiego na notę francusko-hiszpańską.

Epidemia cholery.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg. Biuro koresp. donosi: Wczoraj zasłabło na cholerę **392** osób, zmarło **155.** Ogółem liczba chorych wynosi **1692.**

Berlin. Jak donosi „Lok. Anz.“ z Petersburga, w domu przedpogrzebowym stoją setki trumien ze zwłokami zmarłych na cholerę: trumien tych nie ma kto pochować, gdyż brak grabarzy! Na cmentarzu rozgrywają się straszne sceny, gdyż krewni, odprowadzający zmarłych, nie chcą opuszczać cmentarza przed pogrzebaniem zwłok i nieraz dniami i nocami pozostają na cmentarzu czekając na pogrzeb.

Petersburg. Minister wojny Rydygier odmówił udzielenia koszar na szpitale choleryczne, gdyż uznał się niekompetentnym i polecił Radzie miejskiej zwrócić się w tej sprawie do głównodowodzącego w Krasnem Siole. Wobec tego zarząd miasta wydzierżawił internat przy politechnice i przemienił go na szpital na 1500 chorych. Naczelnik miasta Rezow zwołał konferencyę w sprawie wybudowania czterech baraków cholerycznych na pomieszczenie 2000 chorych, kosztem ćwierć miliona rubli. — Metropolita Antoni odwiedził szpital choleryczny i błogosławił chorych. Miasto zamierza zaciągnąć pożyczkę 80 milionów rubli na asanizacyę i kanalizacyę.

Jarosław. Pet. Ag. tel. donosi: W gubernii od początku epidemii zachorowało **175** osób, zmarło **82.**

Tyflis. Pet. Ag. tel. donosi: Onegdaj zachorowało tu **17** osób, zmarło **6.**

Petersburg. Pet. Agencya tel. donosi: Gubernię wileńską i miasto Elizawetpol ogłoszono za zagrożone przez cholerę.

Kijów. Pet. Ag. tel. donosi: Przedwczoraj zachorowało na cholerę 9 osób.

Wypadki podejrzane.

Budapeszt. Zwłoki strażnika nocnego, Kulki, zmarłego onegdaj wśród podejrzanych symptomatów, poddano wczoraj obdukcyi i stwierdzono, że przyczyną śmierci była apopleksya.

Berlin. U żony rosyjskiego radcy stanu, Grigoleskiej, którą onegdaj przewieziono do szpitala jako podejrzaną o cholerę, stwierdzono tyfus. — Przyczyna śmierci żony robotnika Koszybleda nie została jeszcze stwierdzoną.

Środki ostrożności.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło namiestnictwo galicyjskie do zarządzenia rewizyi lekarskiej podróżnych i ich pakunków na granicy w Szczakowej.

TELEGRAMY

z dnia 24 września.

Obstrukcya Niemców w Sejmie czeskim.

Praga. Ponieważ posłowie niemieccy nie dostali od Czechów zadowalniającej odpowiedzi na propozycye, aby w skład Biura sejmowego wszedł jeden Niemiec, odbyli naradę i postanowili dziś **rozpocząć w Sejmie obstrukcyę.**

Czeski strajk szkolny.

Berno. Jak dzienniki donoszą z Ołomuńca, Rada szkolna okręgowa w miejscowości Neugasse koło Ołomuńca zgodziła się na żądanie Czechów rodziców strajkujących i wydzierżawiła odpowiednie miejsce dla czeskiej szkoły ludowej. Wobec tego strajk dzieci szkolnych jest ukończony i dzisiaj nauka szkolna normalnie się rozpocznie.

Książe bułgarski w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj o godz. 11-tej przed południem przybył tu ks. Ferdynand bułgarski z księżną Leonorą, powitany na dworcu przez arcyks. Józefa z małżonką, oraz naczelników władz cywilnych i wojskowych. Po przybyciu do zamku nastąpiło powitanie z cesarzem. W południe odbyło się śniadanie familijne.

Budapeszt. Wczoraj o godz. 1/21 odbyło się w zamku śniadanie familijne, a g. 6 wieczorem obiad galowy, w którem wziął także udział minister spraw zagranicznych br. Aerenthal, bułgarski minister spraw zagr., węgierscy ministrowie i dygnitarze dworscy. Po obiedzie odbyło się cercle. O g. 8 wieczór para książęca była na przedstawieniu w operze. Z okazyi pobytu pary książęcej przybył tu także bułgarski agent dyplomatyczny w Wiedniu Sara-

fow i austro-węgierski zastępca w Sofii hr. Thurn.

Budapeszt. Przy wczorajszym obiedzie galowym wzniósł cesarz toast na cześć ks. bułgarskiego, w którym podziękowawszy za osobiste gratulacye z okazyi 60-letniego jubileuszu rządów, podniósł, że widzi w wizycie tej gwarancyę utrzymania i rozwoju doskonałych stosunków. Konstatuję to z przyjemnością — rzekł cesarz — że takie stosunki istnieją już między Austro-Węgrami a Bułgaryą. Żywię gorące życzenia dla szczęścia tego młodego kraju, który dzięki mądrości Waszej królew. wysokości i dzięki doskonałym zaletom narodu bułgarskiego, świetnie się rozwija.

Ks. Ferdynand w odpowiedzi podziękował za przyjęcie.

Cesarz był następnie z parą książęcą na przedstawieniu w operze.

Zmiany w rządzie Bośni.

Wiedeń. Jak słychać, obecny szef rządu krajowego w Bośni, generał Wilzor, ma w najbliższym czasie ustąpić, a jako jego następcę wymieniają generała Narosamina lub generała Emila Wojnowicza.

Podróże Izwolskiego.

Rzym. „Italie“ donosi, że rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski udaje się dnia 27 b. m. z Medyolanu do Desio na zjazd z ministrem Tittonim, poczem dnia 29 b. m. obaj ministrowie udadzą się do Raconigi do króla.

Z Persyi.

Londyn. Jedno z pism tutejszych donosi z Tebris: Nacyonaliści wystosowali ponownie pismo do obcych poselstw w Teheranie, w którem zwracają uwagę na to, że jedyne rozwiązanie obecnej sytuacyi leży w przedsięwzięciu nowych wolnych wyborów. Wczoraj nacyonaliści otrzymali zawiadomienie, że w odpowiedzi na ich telegram szach żąda bezwzględnego ich poddania się i dał im 48 godzin czasu do namysłu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 24 września.

Kalendarzyk kościelny: N. M. P. Wykup. i Gerarda b. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 31, zachód o godz. 5 min. 33; długość dnia godzin 12 min. 02.

Teatr miejski w Krakowie: „Obłudnicy“.

Teatr ludowy: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie“.

Teatr miejski we Lwowie: „Tosca“.

Pogodne dni nastały znowu dla Krakowa i „polska jesień“ zdaje się zapowiadać utrzymanie swej tradycyi. Natomiast w temperaturze dnia i nocy zachodzą znaczne różnice, kiedy bowiem w południe, gdy słońce świeci, termometr podnosi się do 15 stopni Cels., poranki i wieczory są bardzo chłodne, a w nocy termometr opada do 5 stopni Cels. Wczoraj wczesnym rankiem można było obserwować szron na trawnikach.

Pożar. Wczoraj koło godz. 2 po południu wybuchł silny ogień, z niewiadomej na razie przyczyny, w domu tapicera p. Wł. Jagiełły przy ul. Zamkowej w Dębnikach. Na miejsce pożaru przybyła natychmiast miejska straż pożarna krakowska, która w przeciągu kwadransa ogień ugasiła. Pożar zniszczył cały dach i wielki zapas mebli i tkanin, znajdujących się na strychu. Szkodę wyrządzoną przez to oceniają na 3000 kor.

Malinowski-Gwizdak-Bodyński. Jak się dowiadujemy, sporządzony już został inwentarz także i z biżuteryj oraz różnych przedmiotów złotych i srebrnych, skradzionych przez Gwizdaka, a znalezionych w walizie, jaką miał przy sobie złoczyńca w chwili aresztowania go w Mościskach. Między innemi znajduje się w depozycie sądu karnego w Krakowie wiele srebra stołowego z herbem hr. Potockich i mnóstwo monet złotych i srebrnych, o wartości jedynie numizmatycznej. Są między niemi dukaty złote różnych czasów, pieniądze z czasów Księstwa Warszawskiego i inne. Przedmiotów tych, to jest srebra stołowego, jako opatrzonego herbami i monet, o których każdy mógł sądzić, że pochodzą z kradzieży, Gwizdak nie sprzedawał, czekając widocznie sposobnej ku temu chwili, natomiast innego rodzaju precyozów pozbył się bardzo wiele u handlarzy, u których też potem odnalazła te biżuterye policya.

„Akademik“ Bodyński, przedtem lokajczyk Malinowski, a jeszcze przedtem rzezimieszek z Brygidek Gwizdak, wciąż symuluje obłąkanie i milczy wytrwale dalej, utrudniając tem i tak już trudne śledztwo.

Syoniści w uniwersytecie lwowskim. Pisma lwowskie donoszą: Uniwersytet lwowski czeka nowa walka z syonistami, którzy od kilku już lat przy wpisach wytwarzają nieporozumienia, a nawet posunęli się tak dalece, że wobec nieuwzględnienia ich pretensyj zaczęli się zapisywać jako członkowie narodowości... arabskiej. Obecnie wznawiają oni swą akcyę co do uznania narodowości żydowskiej w uniwersytecie i utworzyli w tym celu komitet, który wydał odezwę, wzywającą akademików żydowskich, aby przy wpisach uniwersyteckich w rodowodach rubrykę „język ojczysty“ wypełniali słowem „żydowski“.

Szkarlatyna we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Według stanu z dnia 21 b. m. liczba chorych na szkarlatynę wynosi 293.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny wydał we wtorek 9 wyroków śmierci. Wszyscy skazani na śmierć przez powieszenie, zasądzeni zostali za napady bandyckie, dokonane w Sosnowcu i pod Będzinem.

Wylewy na Bukowinie. Z Czerniowiec telegrafują: Z powodu ciągłych deszczów wezbrało wiele rzek w kraju, zwłaszcza Czeremosz i Prut. — Na przedmieściu Czerniowiec wiele domów stoi już pod wodą.

Akademia sztuk pięknych na Morawach. — Z Berna telegrafują: Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu zjawiła się deputacya morawskich artystów pod przewodnictwem malarza Uprka i wręczyła wszystkim posłom czeskim petycyę z żądaniem najrychlejszego założenia na Morawach akademii sztuk pięknych.

Strajki w teatrach wiedeńskich. Z Wiednia telefonują: Robotnicy teatrów „an der Wien“ i Rajmunda rozpoczęli strajk z powodu odrzucenia przez dyrekcye ich żądań. Krawcy teatralni oświadczyli, że solidaryzują się ze strajkującymi robotnikami.

Pani Toselli. Z Monachium telegrafują: Pani Toselli zakupiła willę nad jeziorem bodeńskiem i udaje się tam na stały pobyt, ze swą nowo narodzoną córeczką.

Flotylla aeroplanów Wrighta. Z Paryża telegrafują: W zupełnej tajemnicy wybudowano tu flotyllę aeroplanów według modelu Wilbura Wrighta. Flotylla składa się z siedmiu aeroplanów; dwa z nich przeznaczone są dla Ameryki, a pięć dla Europy.

Kongres spółek rolniczych. Z Paryża telegrafują: Otwarto tu wczoraj II kongres międzynarodowego związku spółek rolniczych.

Katastrofa automobilowa. Z Belfortu telegrafują: Prefekt Grosjean wpadł podczas jazdy automobilowej wraz z szoferem do kanału między rzekami Ren-Rodan. Obaj utonęli.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł starostę z tytułem i charakterem radcy namiestnictwa Antoniego Szydłowskiego ze Skałatu do Stryja; powołał starostę Leona Ricciego ze Starego Sambora do służby w namiestnictwie; przeniósł starostę Stanisława Korytowskiego z Krosna do Żółkwi i starostę Emila Czepielowskiego z Dąbrowy do Krosna; powołał starostę Hieronima Zahradnika z Kossowa do służby w namiestnictwie; przeniósł starostę Edmunda Stanisławskiego ze Zborowa do Tłumacza. Dalej namiestnik poruczył starszemu komisarzowi powiatowemu Janowi Mądzielowi kierownictwo starostwa w Dąbrowej, starszemu komisarzowi powiatowemu Władysławowi Krasnickiemu kierownictwo starostwa w Zborowie, sekretarzowi namiestnictwa Adolfowi Piaseckiemu kierownictwo starostwa w Starym Samborze, sekretarzowi namiestnictwa Emilowi Bocheńskiemu kierownictwo starostwa w Skałacie, sekretarzowi namiestnictwa dr. Hugonowi Schwarzowi kierownictwo starostwa w Kossowie i sekretarzowi namiestnictwa Wiktorynowi Rydlowi kierownictwo starostwa w Tarnobrzegu.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował prokuratora państwa w Suczawie, Juliana Olińskiego, radcą dworu i prezydentem sądu obwodowego w Suczawie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.